

Zagłada Żydów. Studia i Materiały

Holocaust Studies and Materials

VOL. 15 (2019)

ISSN: 1895-247X

eISSN: 2657-3571

DOI: 10.32927

WWW: www.zagladazydow.pl

Centrum Badań nad Zagładą Żydów IFiS PAN
Polish Center for Holocaust Research

Wokół jednego listu. Losy wiedeńskich chrześcijan w getcie łódzkim

“A Spiritual Candle Is Burning Inside Me.” Rabbi Josef Guzik and his Diary

Ewa Wiatr

Uniwersytet Łódzki, Centrum Badań Żydowskich

ewa.wiatr@uni.lodz.pl

ORCID: <http://orcid.org/0000-0003-2675-0726>

DOI: <https://doi.org/10.32927/ZZSiM.2020.15.13>

Strony/Pages: 305-319



Ewa Wiatr

Uniwersytet Łódzki, Centrum Badań Żydowskich
orcid.org/0000-0003-2675-0726
ewa.wiatr@uni.lodz.pl

Wokół jednego listu. Losy wiedeńskich chrześcijan w getcie łódzkim

Streszczenie

Jesienią 1941 r. do getta łódzkiego deportowano około 20 tys. Żydów z Protektoratu Czech i Moraw oraz Rzeszy. Znajdowały się wśród nich osoby w wysokim stopniu zasymilowane, w tym konwertyci. Liczna grupa katolików pochodziła z Wiednia i to im jest poświęcony ten tekst. Przyczynkiem do jego napisania stał się list kierowany do działającego przy arcybiskupstwie Wiednia Punktu Pomocy dla Niearyjskich Katolików. Wiedeńscy katolicy skupili się w getcie wokół siostry karmelitanki trzeciego zakonu Marii Reginy Fuhrman, zakładając Wspólnotę Katolików. Administracja żydowska getta przeznaczyła dla wszystkich chrześcijan w getcie pomieszczenie do spotkań modlitewnych. Chrześcijanie zostali wysłani do ośrodka zagłady w Chełmnie nad Nerem 9 maja 1942 r. w ramach szerokiej akcji deportacyjnej obejmującej niepracujących Żydów Zachodnioeuropejskich. Wielu z nich dobrowolnie zgłosiło się do wyjazdu, by podtrzymać więzy rodzinne lub religijne.

Słowa kluczowe

getto łódzkie, deportacje z Europy Zachodniej, konwertyci, Zagłada, pomoc dla „niearyjskich katolików”

Abstract

In the autumn of 1941 approx. 20,000 Jews were deported to the Łódź ghetto from the Reich and the Protectorate of Bohemia and Moravia. Among them were highly assimilated individuals, including converts. A large group of Catholics arrived from Vienna and this text is devoted to them. A letter addressed to the Center for Aid to Non-Aryan Catholics, which operated at the Archbishopric of Vienna, became an impulse for writing this article. The Viennese Catholics concentrated around Regina Fuhrman, a member of the Carmelite secular order, and they established the Catholic Community. The Jewish administration of the ghetto allocated a prayer room to be used by all Christians in the ghetto. The Christians were deported to the death center in Chełmno nad Nerem on 9 May 1942 within the framework of a large-scale deportation campaign which encompassed unemployed Western-European Jews. Many of them volunteered to leave, maintaining family or religious ties.

Key words

Łódź ghetto, deportations from Western Europe, converts, Holocaust, aid to ‘non-Aryan Catholics’

Spuścizna archiwalna getta łódzkiego pozwala na przeprowadzenie badań o szerokim spektrum tematycznym i umożliwia przyjrzenie się nawet takim zagadnieniom, jak przebywający w nim chrześcijanie, mimo że grupa ta w stosunku do całego społeczeństwa getta była niewielka. Choć getto z definicji miało być miejscem zamieszkania dla osób uznanych za Żydów zgodnie z ustawami norymberskimi, zamieszkała w nim kilkudziesięcioosobowa grupa, którą w dokumentach określano jako „Nicht-Juden”. Z zestawienia przygotowywanego dla władz okupacyjnych przez Wydział Ewidencji Ludności getta wynika, że 6 stycznia 1941 r. w getcie przebywało 4 Reichsdeutców, 5 Volksdeutców oraz 61 Polaków. Częstym powodem znalezienia się w getcie były związki rodzinne – żony i mężowie udali się do getta ze swoimi żydowskimi małżonkami i dziećmi, które traktowano jako mieszańców. W wielu innych przypadkach służące decydowały się pozostać ze swoimi pracodawcami¹.

Drugą grupę chrześcijan stanowili konwertyci, którzy trafili do getta na podstawie stosowanych przez nazistów kryteriów rasowych.

Przebywanie chrześcijan w getcie nie było sytuacją wyjątkową, z podobnym zjawiskiem mamy do czynienia także w getcie warszawskim, gdzie mieszkało około 2 tys. chrześcijan różnych wyznań. Żydzi katolicy mieli tam do dyspozycji dwa czynne kościoły, w których posługę religijną odprawiali katoliccy księża². Na terenie getta łódzkiego znajdowały się trzy kościoły katolickie oraz jeden mariawicki. Żaden nie był czynny, w początkach 1942 r. zostały przekształcone na magazyny.

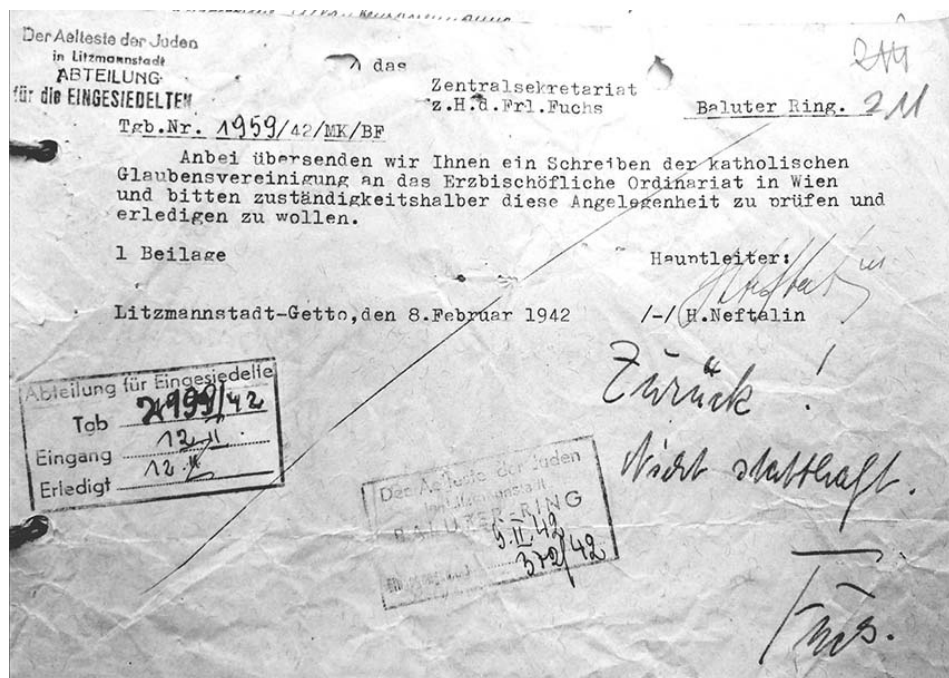
Losy katolików i ewangelików w getcie łódzkim stały się przedmiotem wstępnych poszukiwań przedwcześnie zmarłego badacza Juliana Baranowskiego. Poświęcił im komunikat wygłoszony podczas sesji na temat ośrodka zagłady w Chełmnie nad Nerem w 2004 r.³ Temat ten podjęła pisząca te słowa razem z Piotrem Zawilskim w tekście opublikowanym w 2012 r. w roczniku „Prace i Materiały Historyczne Archiwum Archidiecezjalnego w Łodzi i Muzeum Archidiecezji Łódzkiej”⁴.

¹ Na taki los zdecydowała się m.in. Józefa Wojtczak, która pozostała na służbie u Eugenii Szyk, matki malarza Artura Szyka. Jej losy jeszcze dramatyczniej spłotły się z życiem chlebowdawczyni – Józefa zdecydowała się towarzyszyć Eugenii i dobrowolnie zgłosiła się do wysiedlenia w czasie „szpery” we wrześniu 1942 r. Obie zostały zagazowane w ośrodku zagłady w Chełmnie nad Nerem. Więcej na ten temat zob. Ewa Wiatr, Piotr Zawilski, *Losy chrześcijan w getcie łódzkim w świetle zachowanych archiwaliów*, „Prace i Materiały Historyczne Archiwum Archidiecezjalnego w Łodzi i Muzeum Archidiecezji Łódzkiej” 2012, t. 9, s. 110–125.

² Barbara Engelking, Jacek Leociak, *Getto warszawskie. Przewodnik po nieistniejącym getcie*, wyd. 2 popr. i rozsz., Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, 2013, s. 672–680.

³ Julian Baranowski, *Chrześcijanie w getcie łódzkim [w:] Ośrodek zagłady Żydów w Chełmnie nad Nerem w świetle ostatnich badań. Materiały z sesji naukowej*, Konin: Muzeum Okręgowe, 2004, s. 76–80.

⁴ Wiatr, Zawilski, *Losy chrześcijan w getcie łódzkim w świetle zachowanych archiwaliów...*



Pismo przewodnie podpisane przez Henryka Neftalina i z dopiskiem „zurück” (Archiwum Państwowe w Łodzi, Przełożony Starszeństwa Żydów, 19, s. 211)

Moim celem w tym artykule jest pokazanie losów pochodzących z Wiednia chrześcijan konwertytów w kontekście jednego dokumentu – opatrzonego datą 6 lutego 1942 r. listu adresowanego do działającego przy arcybiskupstwie w Wiedniu Punktu Pomocy dla Niearyjskich Katolików (Erzbischöfliche Hilfsstelle für nichtarische Katholiken). Został napisany w imieniu powstałej w getcie Wspólnoty Katolików (Römisch-katholische Glaubensvereinigung).

List został skierowany drogą oficjalną przez Centralny Sekretariat getta z piśmem przewodnim Henryka Neftalina, pełniącego wówczas funkcję kierownika Wydziału dla Wsiedlonych. Miał charakter pisma urzędowego, toteż zgodnie z obowiązującą zasadą powinien być wysłany za wiedzą i zgodą niemieckiego Zarządu Getta⁵. Nie został niestety wysłany – na piśmie przewodnim Henryka Neftalina widnieje adnotacja „zurück”, napisana ręką Dory Fuchs, sekretarki szefa Judenratu Mordechaja Chaima Rumkowskiego. Trudno stwierdzić, czy była to samodzielna decyzja Dory Fuchs, czy też skonsultowała ją z Rumkowskim

⁵ 1 1942 r. wprowadzono blokadę korespondencji; jeszcze wcześniej zakazano wysyłania listów, można było wysłać jedynie karty pocztowe. Wysłanie tego listu byłoby możliwe tylko drogą oficjalną, za zgodą władz niemieckich.

bądź szefem niemieckiego Zarządu Getta Hansem Biebowem. Nie można więc wykluczyć, że Dora Fuchs omówiła sprawę tego listu z Hansem Biebowem, urzędującym również na Bałuckim Rynku. Pismo zachowało się między innymi dokumentami Centralnego Sekretariatu, co oznacza, że nie wróciło do nadawców, którzy tym samym nie mieli świadomości, iż korespondencja nie opuściła getta.

Ten unikatowy dokument może stanowić początek kilku analiz. Interesujący są zarówno nadawca (zbiorowy), jak i adresat, ważne są także informacje dotyczące położenia chrześcijan w getcie.

Większość chrześcijan konwertytów pojawiła się w łódzkim getcie wraz z 20 tys. deportowanych tam Żydów z Protektoratu Czech i Moraw oraz Rzeszy. W okresie od 16 października do 4 listopada 1941 r. do getta dotarło 20 transportów liczących w przybliżeniu po tysiąc osób z dużych miast europejskich; najwięcej z Wiednia i Pragi (po pięć transportów), Berlina (cztery), Kolonii (dwa) oraz z Frankfurtu nad Menem, Hamburga, Düsseldorfu i Luksemburga. Ludzie ci zostali zmuszeni do opuszczenia swoich miast rzekomo w odwecie za bombardowanie niemieckich miast przez lotnictwo alianckie. Był to oczywiście jedynie pretekst usprawiedliwiający kolejny etap „rozwiązaniu kwestii żydowskiej”. Celem deportacji była bowiem nie emigracja, lecz eksterminacja. Nie istniały jeszcze wówczas ośrodki zagłady, Żydzi z Rzeszy i Protektoratu byli więc przewożeni do Mińska i Rygi, a na terenach wcielonych do Rzeszy punktem docelowym stało się getto w okupowanej Łodzi⁶.

Wśród deportowanych było wiele osób silnie zasymilowanych, znalazła się też między nimi znacząca grupa konwertytów bądź chrześcijańskich małżonków Żydów. Ludzie ci byli Żydami wyłącznie w świetle ustaw norymberskich. Stali się więc grupą podwójnie wyobcowaną: jako osoby pochodzenia żydowskiego zostali wykluczeni ze swoich środowisk w miastach zamieszkania, jako wyznawcy chrześcijaństwa nie należeli do społeczności żydowskiej. Budzili obawy jeszcze przed przybyciem do getta, o czym świadczy zapis w dzienniku Dawida Sierakowiaka z 14 października: „Jutro ma przybyć pierwsza partia wysiedleńców z Wiednia. Podobno sami chrześcijanie i hitlerowcy, którym udowodniono babki Żydówki. Jeszcze tu w getcie związek antysemitki założą”⁷.

Nie sposób określić, ilu tak naprawdę przybyło wówczas chrześcijan. Szacunki obejmują bowiem jedynie osoby skupione wokół powstałego Zjednoczenia Chrześcijan, gromadzącego zarówno Wspólnotę Katolików (Römisch-katolische Glaubensvereinigung), jak i protestantów. Wiele osób najprawdopodobniej nie wiedziało o powstaniu tego zgromadzenia wobec braku komunikacji między deportowanymi mieszkającymi w różnych częściach getta w tzw. kolektywach. Najłatwiej było się zorganizować ludziom skupionym wokół kogoś cieszącego

⁶ Raul Hilberg, *Zagłada Żydów europejskich*, tłum. Jerzy Giebułtowski, Warszawa: Wydawca Piotr Stefaniuk, 2014, t. 1, s. 245.

⁷ Dawid Sierakowiak, *Dziennik*, oprac. Ewa Wiatr, Adam Sitarek, Warszawa: ŻIH, 2016, s. 211.

się autorytetem i potrafiącego kierować grupą. Do takich szanowanych osób należał pochodzący z Hamburga dr filozofii Leopold Bass, przewodzący liczącej 110 osób grupie protestantów, przybyłych przede wszystkim z miast Rzeszy i z Pragi. Natomiast katolicy, których najliczniejsza, 150-osobowa grupa przybyła z Wiednia, połączyli się we Wspólnotę Katolików (Römisch-katolische Glaubensvereinigung). Na jej czele stanęli siostra karmelitanka trzeciego zakonu Maria Regina Fuhrman⁸ oraz Oskar Stransky. Sekretarzem wspólnoty został Ernest Blumenfeld, a funkcję lektorki, odpowiadającej za przygotowanie skupień modlitewnych, pełniła Dora Epstein. Wszyscy pochodzili z Wiednia. Stransky (ur. 1892) przebywał w getcie z żoną Emilią, Ernest Blumenfeld (ur. 1920) z siostrą lub młodą żoną Lizą (ur. 1923). Zdecydowanie najczęściej informacji zachowało się o Dorze Epstein (ur. 1894), gdyż zabrała ona ze sobą do getta wszystkie cenne dla niej dokumenty⁹, takie jak dyplom ukończenia farmacji na Uniwersytecie Wiedeńskim w 1926 r., potwierdzenie otrzymania chrztu w wyznaniu rzymskokatolickim w 1929 r. w dekanacie Bad Aussee oraz potwierdzenie otrzymania obywatelstwa i zamieszkania w Wiedniu z 1936 r. (Dora Epstein urodziła się w Białym Kamieniu w powiecie złoczowskim). Należała do trzeciego, świeckiego zakonu serwitów¹⁰. O najważniejszej osobie, siostrze Marii Reginie, wiemy, że urodziła się 23 lutego 1893 r. w Wiedniu jako córka Johanna i Alojzy z domu Szulz. Z karty meldunkowej wynika poza tym, że była zamężna, a jej nazwisko panieńskie brzmiało Bock¹¹. Należała do trzeciego, świeckiego zakonu karmelitanek. Ostatnim jej miejscem zamieszkania w Wiedniu był Dom Starców Karmelitanek Serca Jezusowego. Stamtąd została skierowana do punktu zbiorczego przy Kleine Sperlgasse. W getcie mieszkała przy ul. Marysińskiej 2/35.

Zjednoczenie Chrześcijan wystąpiło do Rumkowskiego z prośbą o udostępnienie pomieszczenia w celu odprawiania nabożeństw. Przełożony Starszeństwa Żydów przydzielił im lokal, co ponownie zainteresowało kronikarzy getta i poświęcili temu wydarzeniu obszerną notatkę w Kronice:

⁸ Trzecie zakony (tercjarze) skupiały osoby świeckie, które żyły według pewnych reguł, prowadząc studia teologiczne i życie kontemplacyjne. W szeregi tych zakonów mogły wstępować osoby zamężne.

⁹ Dokumenty te znajdują się w Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, w zespole Getto łódzkie (205), pod sygnaturą 483.

¹⁰ Serwici (Słudzy Najświętszej Maryi Panny) – katolickie zgromadzenie zakonne (męskie, żeńskie oraz trzeci zakon), którego szczególnym celem było rozważanie boleści Maryi i naśladowanie jej cnót.

¹¹ Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej AP Łódź), Przełożony Starszeństwa Żydów (dalej PSŻ), 1011, Karty meldunkowe, litera F.

Nabożeństwa dla chrześcijan.

W wigilię Bożego Narodzenia Pan Prezes udzielił zezwolenia na odbywanie nabożeństw chrześcijańskich, przeznaczając na miejsce modlitwy lokal przy ul. Jakuba 6 składający się z dwupokojowego nowoczesnego mieszkania. Nabożeństwa odbywają się osobno dla katolików i dla ewangelików. Pierwsze nabożeństwa odbyły się w środę, jako w pierwszym dniu świąt Bożego Narodzenia. Nabożeństwo katolickie, na które przybyło około 40 osób, odprawiła przybyła ostatnio do getta z Niemiec magister teologii. Podobno wśród przybyłych znajduje się dwóch księży katolickich. Nabożeństwo dla ewangelików odprawił pastor, po czym misjonarz wygłosił okolicznościowe z racji święta kazanie. Kolejne nabożeństwa odprawione zostały w niedzielę i zapowiedziano odprawienie nabożeństw w dzień Nowego Roku¹².

Nie znalazła potwierdzenia w innych dokumentach informacja o przebywających w getcie księżach. Wymienione w tekście nabożeństwa mogły prowadzić osoby świeckie, w tym wypadku siostry trzeciego zakonu Maria Regina Fuhrman i Dora Epstein. Wspomniany pastor to oczywiście Leopold Bass. Warto zauważyć, że w budynkach przy ul. Jakuba 6 i 10 mieściły się przed wojną pomieszczenia żydowskiej szkoły religijnej Talmud Tora, która zresztą funkcjonowała tam w początkowym okresie getta.

1 lutego 1942 r. zorganizowano konferencję przedstawicieli nowo przybyłej ludności z Rumkowskim. Zjednoczenie Chrześcijan występowało na nim jako niezależna grupa i przedstawiło swoje postulaty. Spotkanie zostało szczegółowo zaprotokołowane:

W imieniu Zjednoczenia Chrześcijan w getcie przemawiali: doktor filozofii Bass – w charakterze przedstawiciela ewangelików, oraz siostra zakonna Maria Fuhrman. Ci ostatni mówcy w najserdeczniejszych słowach podziękowali Prezesowi za jego gościnność, dobroć i za umożliwienie wykonywania praktyk religijnych. Jak wiadomo, Pan Prezes przeznaczył przy ul. Jakuba lokal na urządzenie nabożeństw katolickich i ewangelickich. Przedstawiciele chrześcijan w mowach swych wysunęli dwa dezyderaty z gorącą prośbą pod adresem Prezesa o ich uwzględnienie w miarę możliwości. Chodzi mianowicie o zaprowadzenie nauki religii katolickiej w szkołach dla uczniów katolików oraz uregulowanie sprawy cmentarza dla chrześcijan. [...] Odpowiadając na mowy przedstawicieli Zjednoczenia Chrześcijan, Pan Prezes powiedział, co następuje: „Żydzi – chrześcijanie! Ani wyście chcieli tu przybyć, ani myśmy was do siebie zapraszali. Skoro jednak jesteście już z nami, uważamy Was za swoich braci. Macie u nas do wszystkiego te same prawa co my sami. My, Żydzi, zawsze byliśmy najbardziej tolerancyjnym narodem, jeśli chodzi o poszanowanie cudzych religii. Nauki religii, jak o to proście, nie mogę do szkół wprowadzić nie dlatego, żebym tego nie chciał dla Was

¹² *Kronika getta łódzkiego / Litzmannstadt Getto 1941–1944*, oprac. i red. naukowa Julian Baranowski i in., Łódź: Uniwersytet Łódzki i Archiwum Państwowe w Łodzi, 2009, t. 1, s. 406, zapis z 26–28 XII 1941 r.

zrobić, lecz z tej prostej racji, że nie mogę. Nauki religii w szkołach getta nie wykładano i nie będzie niestety można robić wyjątków dla uczniów chrześcijan. Pamiętajcie, że to wszystko, co jest dla nas dobre, jest dobre i dla Was. Jeśli chodzi o dziedzinę przekonań religijnych – sprawy ducha, to zapewniam Was, iż w miarę moich możliwości zawsze Wam dopomogę i zrobię dla Was wszystko, abyście bez skrupowania mogli oddawać się Waszym praktykom¹³.

Prośba Zjednoczenia Chrześcijan o zorganizowanie szkoły z możliwością nauki religii pokazuje, że musiała być w tej grupie pewna liczba dzieci. Nie udało się potwierdzić, czy została spełniona prośba o umożliwienie pochówku religijnego. Wiadomo, że do 1 grudnia pochowano trzech ewangelików przybyłych do getta z Europy Zachodniej, przy czym jeden ze zmarłych był Niemcem chrześcijaninem, który nie chcąc się rozwieść z żoną Żydówką, został wraz z nią skierowany do getta¹⁴. W odmowie zrealizowania postulatów Zjednoczenia Chrześcijan nie należy się doszukiwać złej woli administracji żydowskiej czy samego Rumkowskiego. Warunki stworzone w getcie, a właściwie narzucone przez okupanta, nie pozostawiały wielkiej swobody działania. Wydaje się, że chrześcijanie nie byli w jakikolwiek sposób szykanowani, raczej dzielili niedolę ze wszystkimi innymi więźniami getta. Jeżeli nie znajdowali pracy, to z powodów takich samych jak inni – wieku, stanu zdrowia, braku doświadczenia. Jedną z wiedeńek, Alice de Buton, zatrudniła się jako urzędniczka pracująca w Wydziale Archiwum. To, że była ewangeliczką, nie przeszkodziło jej w zdobyciu prestiżowej posady.

To właśnie niedługo po spotkaniu „zagranicznych” Żydów (tak zdarzało się określać tę grupę w getcie) z Rumkowskim katolicy podjęli próbę korespondencyjnego kontaktu z działającym przy arcybiskupstwie wiedeńskim Hilfsstelle für nichtarische Katholiken. Instytucja ta powstała 1 grudnia 1940 r. z inicjatywy arcybiskupa Wiednia kard. Theodora Innitzera. Kierował nią jezuita Ludger Born. Pracowało w nim od ośmiu do dwunastu osób, m.in. siostra z zakonu Caritas Socialis¹⁵ Verena Buben, która po latach doczekała się w Wiedniu ulicy. Instytucja ta świadczyła pomoc konwertytom, przede wszystkim zbierając środki na emigrację „niearyjskich” katolików oraz dostarczając jedzenie, ubrania czy lekarstwa¹⁶. W archiwum tej instytucji, umiejscowionym przy siedzibie arcybiskupstwa w Wiedniu, brakuje jakichkolwiek śladów korespondencji z gettem

¹³ *Ibidem*, t. 2, s. 54–55, zapis z 1 II 1942 r.

¹⁴ *Ibidem*, t. 1, s. 348, zapis z 1 XII 1941 r.

¹⁵ Zgromadzenie to zostało powołane w 1919 r. przez bł. Hildegardę Burjan, konwertytkę.

¹⁶ W listopadzie 2008 r. na gmachu sądu od strony wewnętrznego dziedzińca arcybiskupstwa została umieszczona ufundowana przez kard. Christopha Schoenborna tablica upamiętniająca Hilfsstelle für nichtarische Katholiken. Przy okazji wznowiono wspomnienia Gertrude Steinitz Metzler o pracy w tej instytucji *Dass ihr uns nicht vergessen habt* (Wien: Wiener Dom Verlag, 2008).

łódzkim, choć znajduje się tam 150 kartek pocztowych, wysyłanych m.in. z getta w Terezynie czy obozu w Ravensbrück¹⁷.

List skierowany z getta łódzkiego do Wiednia ma ogromne znaczenie dla odtworzenia sytuacji wspólnoty katolickiej w getcie. Autorzy prosili przede wszystkim o przesłanie list deportowanych katolików z miast Rzeszy i Pragi, aby móc dotrzeć do osób również spoza Wiednia. Wynika z tego, że grupa katolików to prawie wyłącznie wiedeńscy. Widać również, że nie udało się zdobyć informacji od administracji żydowskiej, mimo że informacje o religii zamieszczano na kartach meldunkowych. A może był to tylko ukryty komunikat dla Hilfsstelle, sugestia kontaktu z innymi miastami w sprawie udzielenia Żydom w getcie wsparcia? Kolejna prośba dotyczy pomocy w umożliwieniu przyjmowania sakramentów świętych, z tego też względu nadawcom zależy na przysłaniu do getta Nowego i Starego Testamentu, mszału, katechizmu, modlitewników, kalendarza kościelnego i stuły oraz świec ołtarzowych. Sugerują, aby uczynić to przez najbliższą parafię, co można odczytać jako próbę nawiązania z nią kontaktu za pośrednictwem Wiednia. Różnie interpretowana może być również sugestia, aby nie przysyłać funduszy, gdyż nie mogą być one wykorzystane na działalność charytatywną, lecz jedynie pomoc materialną. Wydaje się, że na jej zamieszczenie wpłynęła odpowiedź osoby dobrze zorientowanej (mógł to być życzliwie nastawiony wspominany wcześniej Henryk Neftalin) o konfiskowaniu przez niemiecki Zarząd Getta przekazów pieniężnych przychodzących z zewnątrz. Osobie otrzymującej pieniądze z zagranicy wypłacano bowiem jedynie część pieniędzy, w dodatku w walucie obowiązującej tylko na terenie getta. Dla władz okupacyjnych była to kolejna metoda grabienia Żydów.

Oprócz listu wysłanego przez Wspólnotę Katolików do Hilfsstelle w Wiedniu próbowano wysyłać również kartki pocztowe, co stanowiło jedyną dopuszczalną formę korespondencji prywatnej. Przechodziły one przez cenzurę działającą przy żydowskiej administracji getta, a te zachowane w zbiorach łódzkiego Archiwum Państwowego zostały przez nią zatrzymane. Tak stało się z kartką sędziego Richarda Kreilisheima (1877–1942), piszącego w imieniu swoim i żony Seriki Giseli (1882–?). Kreilisheim, jak zaznaczył w tekście, był katolikiem od 1891, a jego żona od 1915 r. Jeszcze przed deportacją do getta został zarejestrowany w Hilfsstelle i dlatego zwracał się do tej instytucji z prośbą o pomoc finansową¹⁸.

¹⁷ Kopie dokumentów z tego archiwum znajdują się również w Muzeum Pamięci Holokautu (USHMM) w Waszyngtonie, <https://collections.ushmm.org/search/catalog/irn47155>. Więcej na temat tej instytucji zob. Annemarie Fenzl, *Kardinal Innitzer, die Juden und die Hilfsstelle für nichtarische Katholiken [w:] Widerstand in Österreich 1938–1945. Beiträge der Parlaments-Enquete 2005*, oprac. Stefan Karner, Karl Duffek, Graz–Wien: Verein z. Förderung d. Forschung v. Folgen nach Konflikten u. Kriegen, 2007, s. 63–75.

¹⁸ AP Łódź, PSŻ, 2318, Kartki pocztowe, s. 3804–3805.

Ostatnim aktem dramatu chrześcijan w łódzkim getcie stała się akcja deportacyjna, którą w maju 1942 r. objęto niepracujących Żydów z Europy Zachodniej. 4–15 maja do obozu śmierci w Chełmnie nad Nerem wywieziono 15 681 osób. Jak wynika z umieszczonej w Kronice notatki, „do sobotniego transportu [9 maja 1942 r.] włączona została 260-osobowa grupa zachodnioeuropejskich Żydów wyznań chrześcijańskich. Nastąpiło to, jak już notował Biuletyn, na skutek uwzględnienia przez władze getta odnośnego życzenia zainteresowanych”¹⁹. Życzenie to zostało wyrażone w podaniach do Komisji Wyszłuchowej. Kierowano takich listów tysiące, przy czym w większości były to prośby o zwolnienie z deportacji; jedynie chrześcijanie prosili najczęściej o zmianę terminu bądź dołączenie do transportu²⁰. Zachowały się 104 takie podania. Najwięcej jest z Wiednia – 63, druga duża grupa pochodziła z Berlina – 23, trzecia z Pragi – 12. Na każdym podaniu widnieje akceptacja i podpis Reginy Fuhrman. Na podaniach wymienieni byli członkowie rodzin, stąd też wiadomo, że dołączonych do transportu chrześcijan miało być co najmniej sześcioro dzieci od 3 do 14 lat.

Transport z 9 maja według zachowanych zestawień liczył 952 osoby. Chrześcijanie stanowili więc mniej niż jedną trzecią. Czy mieli świadomość, że to ostatnia podróż, a miejscem docelowym staną się ciężarówki, zwane przez okoliczną ludność „piekiełkami”, w których zostaną zagazowani? Najprawdopodobniej nie uświadamiali sobie czekającego ich losu, choć niepokój powinien ich ogarnąć już na stacji Radegast, gdzie niemieccy funkcjonariusze nakazali wszystkim wyjeżdżającym oddać cały, pieczołowicie zapakowany, 12-kilogramowy bagaż.

Nie wszyscy chrześcijanie opuścili wówczas getto. Deportacje objęły przede wszystkim osoby niepracujące oraz – jak w tym przypadku – dobrowolnie zgłaszające się do wyjazdu. Richard Kreisheim zmarł w getcie w sierpniu 1942 r., do grona wyjeżdżających w maju więc nie dołączył. Trudno powiedzieć, co się stało z jego żoną, która od stycznia przebywała w domu starców. Prawdopodobnie zmarła lub została wysiedlona. Nie został wówczas wywieziony jeden z sygnatariuszy listu z 6 lutego – Oskar Stransky. Z zawodu był elektrykiem, należy zatem przypuszczać, że udało mu się zdobyć pracę i dzięki temu nie objęło go majowe przymusowe wysiedlenie. Wraz z żoną Emilią zostali deportowani do Chełmna nad Nerem we wrześniu 1942 r., w czasie pamiętnej „szperry”. Alice de Buton objęła posadę w Wydziale Archiwum. Jako sprawna maszynistka pracowała m.in. przy przepisywaniu kolejnych numerów „Biuletynu Kroniki Codziennej”. Sama napisała kilka wierszy i felietonów ukazujących życie w getcie. Nie pojawił się w tych tekstach wątek religijny²¹.

¹⁹ *Kronika getta łódzkiego...*, t. 2, s. 159, zapis z 9–11 V 1942 r.

²⁰ Dane te są dostępne na stronie www.jewishgen.org.

²¹ Alice de Buton przeżyła wojnę, nie udało się jednak znaleźć informacji o jej dalszych losach.



Fotografia wykonana przez Mendla Grossmana (Archiwum Bejt Lochamej ha-Getaot)

Wysiedlenie chrześcijan 9 maja 1942 r. zostało odnotowane nie tylko w Kronicie, lecz także znalazło się w oku obiektywu Mendla Grossmana, jednego z gettowych fotografów. Na zdjęciu widać grupę kobiet, którym towarzyszą funkcjonariusze Służby Porządkowej. Między nimi kroczy Maria Regina Fuhrman w zakonnym welonie na głowie i z gwiazdą Dawida na piersi. Jako osoba należąca do trzeciego zakonu nie miała obowiązku noszenia habitu. Welon założyła dobrowolnie, aby podkreślić swoje związki z zakonem. Ponieważ z zawodu była pielęgniarką, niesie torbę z krzyżem, najpewniej czerwonym. Trudno nie zauważyć, że siostra Fuhrman wyróżnia spośród otaczających ją osób zarówno strojem, jak i postawą – kroczy z podniesioną głową, odważnie patrząc przed siebie.

Aneks

List do Punktu Pomocy dla Niearyjskich Katolików
przy arcybiskupstwie w Wiedniu

Litzmannstadt-Getto 6. Februar 1942.
216,
213

Römisch-katholische Glaubensvereinigung
Litzmannstadt-Getto, Rembrandtstrasse 6
aus dem Bischöflichen Ordinariat
Hilfsstelle Wien 1.

Mit behördlicher Bewilligung können Schreiben von Dienststelle zu Dienststelle gerandt werden. Wir bringen daher dem löbl. Ordinariat zum Kenntnis, daß die röm. Katholiken in Litzmannstadt-Getto die behördliche Bewilligung erhielten, sich zu Andachten zu vereinigen. Wir haben derzeit 150 Katholiken, zumist aus Wien Transporten erfasst, doch wird diese Zahl weit überholt werden, wenn wir auch die Transporte aus den übrigen Städten erfasst haben werden. Diese Erfahrung ist für uns mit Schwierigkeiten verbunden, weil hier keine nach Glaubensbekenntnis gebundene Listen bestehen. Unserer Meinung nach könnte man uns die Aufgabe bedeutend erleichtern, wenn man uns die Listen der aus Wien evakuierten ~~Juden~~ Katholiken senden würde, und falls möglich auch solche Listen aus Berlin, Prag, Hamburg, Köln, Düsseldorf, Frankfurt, Luxemburg. Dies für uns auferlegen würde.

Unsere Andachten finden jeden Sonntag um 11^h vor-mittags seit unserer Ankunft statt. Wir schließen uns geistig einer in diesem Augenblick stattfindenden hl. Messe außerhalb des Gettos an. Die Andachten wurden uns helfen gerufen und werden geleitet von

Litzmannstadt-Getto, 6 Februar 1942

Roemisch-katolische Glaubensvereinigung
Litzmannstadt Getto, Rembrandstrasse 6
An das Erzbischoeftlicher Oridnariat
Hilfsstelle
Wien 1

Mit behördlichen Bewilligung können Schreiben von Dienststelle zu Dienststelle gesandt werden. Wir bringen daher dem löbl. Ordinariat zur Kenntnis, dass die röm. Katholiken in Litzmannstadt-Getto die behördliche Bewilligung erhielten, sich zu Andachten zu vereinigen. Wir haben derzeit 150 Katholiken zumeist aus Wiener Transporten erfasst, doch wird diese Zahl weit überholt werden, wenn wir auch die Transporte aus den übrigen Städten erfasst haben werden. Diese Erfassung ist für uns mit Schwierigkeiten verbunden, weil hier keine nach Glaubensbekenntnis getrennte Listen bestehen. Unserer Meinung nach könnte man uns die Aufgabe bedeutend erleichtern, wenn man uns die Listen der aus Wien evakuierten Juden-Katholiken senden würde, und falls möglich auch solche Listen aus Berlin, Prag, Hamburg, Köln, Düsseldorf, Frankfurt, Luxemburg, Trier für uns anfordern wurde.

Unsere Andachten finden jeden Sonntag um 11 h vormittags seit unserer Ankunft statt. Wir schliessen uns geistig euier in diesem Augentlik stattfindenden hl. Messe ausserhalb des Gettos an. Die Andachten wurden ins Leben gerufen und werden geleitet von Schwester Maria (Regine Fuhrmann) aus dem Karmeliterkloster in Wien und von Magister Dora Epstein, 3. Ordensschwester des Servitenordens. Seit dem hl. Abend finden diese Andachten in einem von den hiesigen Behörden uns zur Verfügung gestellten Raume statt. Den Anstoß zur Überlassung des Raumes gaben die hierhin evakuierten Protestanten, die getrennt Sonntagnachmittag ihre Andacht verrichten. Aus diesem Anlaß haben wir mit der protestantischen Gemeinschaft eine die Saalbenutzung betreffende, wirtschaftliche Vereinbarung getroffen. An der Spitze unserer Glaubensvereinigung stehen Schwester Maria und Herr Oskar Erich Stransky, die von der Gemeinde einstimmig gewählt wurden. Ihnen zur Seite stehen Frau Magister Epstein, die als Lektorin fungiert, und Herr Ernst Blumenfeld als Schrift-führer. Unsere religious Leben haben wir unter dem besonderen Schutz der Hl. Mutter Gottes gestellt und bereits reichliche Gnaden erfahren. Unsere Sehensucht Wäre der Empfang der Hl. Sakramente. Wir bitten daher sehr, wenn nur irgend möglich diesem Problem näher zu treten.

Neben unserer religiösen Aufgabe ist es unbedingt notwendig, auch caritativ zu wirken; die zu diesem Zwecke notwendigen Geldmittel können durch unseren Spendenteller unmöglich auch nur zu geringem Teile aufgebracht werden. Wir bitten daher vielmals uns dafür Unterstützungen zu überweisen, was zulässig ist. Weiters wäre es erforderich uns für kleine Ausgaben wie Kanzleimaterial etc. einen kleinen Beitrag als Spesenkasse zuüberweisen. Sehr bitten würden

wir weiters um Ueberlassung folgender Bücher: Altes und Neues Testament, eine grosses Messbuch, Katechismus eine Anzahl von Betende Gemeinde, ein Kirchenkalender, ein Schatt, wenn möglich ein paar geweihte Altarkerzen. Wenn diese Sendungen von Wienas nicht möglich sind, dann bitten wir eventuell uns dies von einer uns näher gelegenen Pfarre zukommen zu lassen.

Von offizieller Seite der Gettobehörden, die uns gegenüber eine sehr tolerante Haltung einnehmen, wurde uns die Erfüllung unserer Wünsche, soweit sie mit den behöndl. Bestimmungen in Einklang stehen, zugesichert. Wir würden es daher dankbar begrüßen, wenn der von uns mündlich ausgesprochene Dank schriftlich von Ihrer Seite erhärtet würde. Dieses Schreiben bitten wir durch unsere Vermittlung zu richten an den Aeltesten der Juden in Litzmannstadt-Getto M. Ch. Rumkowski und an den Leiter der Abteilung für Eingesiedelte, Herrn Rechtsanwalt Dr. Henryk Naftalin.

Wir bitten vor allem um Zustimmung zu unserer Arbeit und bitte vielleicht Seine Eminenz davon in Kenntnis zu setzen. Dann bitte wir über unsere vielen Wünsche nicht umgehalten zu sein, sondern diese nach Möglichkeit zu berücksichtigen. Wir wollen noch die Versicherung unserer immer mündlichten Arbeit für das Gedeihen unserer Gemeinde geben und bitten um sehr baldige Antwort an obige Anschrift, die wir sehensüchtig erwarten.

Ordensschwester vom Bage Karmel Maria Regia Fuhrman, Siegfriedstrasse 2/35
Ordensschwester Serwiten Ordens Mgr. Dora Epstein, Rembrandtstrasse 7/5 52
Oskar Erich Stransky, Kreuzstrasse 9/5
Ernst Blumenfeld, Kelm 5/17

Źródło: AP Łódź, PSŻ, 19, Wsiedlanie Żydów zagranicznych do getta łódzkiego, s. 211–215. Przekład na język polski powstał w Centrum Badań Żydowskich UŁ.

[Przekład na język polski:]

Litzmannstadt-Getto, 6 lutego 1942 r.

Wspólnota Katolików
Litzmannstadt-Getto, Rembrandtstrasse 6
Do Ordynariatu Arcybiskupa
Punkt Pomocy
Wien 1

Zgodnie z decyzją tutejszych władz pisma mogą być kierowane jedynie z urzędu do urzędu. Podajemy do wiadomości Ordynariatu, że rzymscy katolicy z getta w Litzmannstadt uzyskali oficjalną zgodę na gromadzenie się i odprawianie nabożeństw. Obecnie jest 150 katolików z transportu wiedeńskiego, liczba ta zostanie jednak przekroczona, gdy dołączymy transporty z pozostałych miast. Zebranie wszystkich osób łączy się ze sporymi trudnościami, ponieważ nie po-

siadamy żadnych list z potwierdzonym wyznaniem wiary. Sądzymy, że zadanie to mogłoby stać się łatwiejsze po przesłaniu nam list ewakuowanych żydowskich katolików, jeżeli to możliwe, również z Berlina, Pragi, Hamburga, Kolonii, Düsseldorfu, Frankfurtu, Luksemburga, Trewiru.

Nasze nabożeństwa odbywają się od chwili naszego przybycia w każdą niedzielę o 11 przed południem. Łączymy się duchowo w tych chwilach z mszą św. odprowadzającą poza gettem.

Nabożeństwa zostały zapoczątkowane i są prowadzone przez siostrę Marię Reginę Fuhrman z klasztoru karmelitanek z Wiednia oraz magister Dorę Epstein, trzecią siostrę zakonu serwitów. Od Wigilii nabożeństwa odbywają się u jednego z urzędników, w pomieszczeniu oddanym nam do użytku. Inicjatywa udostępnienia sali pochodzi od protestantów, którzy sprawują swoje nabożeństwa oddzielnie w sobotnie popołudnia. Uzgodniliśmy ze społecznością protestancką zasady korzystania z tego pomieszczenia. Na czele naszej Wspólnoty stoją siostra Maria oraz Oskar Stransky, którzy zostali jednogłośnie wybrani przez wiernych. Przy ich boku stoją magister Epstein, która pełni funkcję lektorki, i Ernst Blumenfeld jako sekretarz.

Nasze życie religijne powierzyliśmy szczególnej opiece świętej Matki Bożej, której łaski już doświadczyliśmy. Naszym pragnieniem jest przyjęcie sakramentów świętych. Jeżeli to możliwe, prosimy o pomoc w rozwiązaniu tego problemu.

Oprócz powinności religijnych konieczna jest również działalność charytatywna. Środki finansowe pochodzące od naszych darczyńców nie mogą być wykorzystywane do tego celu. Dlatego prosimy o przekazanie pomocy materialnej, co jest możliwe. Pożądane byłoby również udzielenie małego wsparcia na drobne wydatki typu materiały kancelaryjne. Dlatego prosimy bardzo o dostarczenie takich książek, jak: Nowy i Stary Testament, duży Mszał, Katechizm, pewna liczba modlitewników, kalendarz kościelny, a także jednej stuły i jeśli to możliwe, kilku świec ołtarzowych. Jeżeli powyższe przedmioty nie mogą być wysłane z Wiednia, prosimy o ich przekazanie przez parafię leżącą bliżej.

Spełnienie naszych próśb zostało nam zagwarantowane oficjalnie przez urzędników w getcie, którzy są wobec nas bardzo tolerancyjni. Bylibyśmy wdzięczni, gdyby zostały do nich skierowane Wasze pisemne słowa podziękowania. Niniejsze pismo jest przekazywane za pośrednictwem Przełożonego Starszeństwa Żydów w Litzmannstadt-Getto M[ordechaja] Ch[aima] Rumkowskiego oraz kierownika Wydziału dla Wsiedlonych mecenasa Henryka Neftalina.

Prosimy przede wszystkim o wsparcie naszej działalności i powiadomienie o niej Jego Eminencji. Prosimy nie pozostać obojętnym wobec naszych życzeń, lecz w miarę możliwości spełnić nasze prośby.

Ordensschwester vom Bage Karmel Maria Regia Fuhrman, Siegfriedstrasse 2/35
Ordensschwester Serwiten Ordens Mgr Dora Epstein, Rembrandtstrasse 7/5 52
Oskar Erich Stransky, Kreuzstrasse 9/5
Ernst Blumenfeld, Kelmstrasse 5/17

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Łodzi (AP Łódź)

zespół Przełożonego Starszeństwa Żydów

Literatura przedmiotu

- Baranowski Julian, *Chrześcijananie w getcie łódzkim* [w:] *Ośrodek zagłady Żydów w Chełmie nad Nerem w świetle ostatnich badań. Materiały z sesji naukowej*, Konin: Muzeum Okręgowe, 2004.
- Engelking Barbara, Leociak Jacek, *Getto warszawskie. Przewodnik po nieistniejącym getcie*, wyd. 2 popr. i rozsz., Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, 2013.
- Fenzl Annemarie, *Kardinal Innitzer, die Juden und die Hilfsstelle für nichtarische Katholiken* [w:] *Widerstand in Österreich 1938–1945. Beiträge der Parlaments-Enquete 2005*, oprac. Stefan Karner, Karl Duffek, Graz–Wien: Verein z. Förderung d. Forschung v. Folgen nach Konflikten u. Kriegen, 2007.
- Hilberg Raul, *Zagłada Żydów europejskich*, tłum. Jerzy Giebułtowski, Warszawa: Wydawca Piotr Stefaniuk, 2014, t. 1.
- Kronika getta łódzkiego / Litzmannstadt Getto 1941–1944*, oprac. i red. naukowa Julian Baranowski i in., Łódź: Uniwersytet Łódzki i Archiwum Państwowe w Łodzi, 2009.
- Metzler Steinitz Gertrude, *Dass ihr uns nicht vergessen habt*, Wien: Wiener Dom Verlag, 2008.
- Sierakowiak Dawid, *Dziennik*, oprac. Ewa Wiatr, Adam Sitarek, Warszawa: ŻIH, 2016.
- Wiatr Ewa, Zawilski Piotr, *Losy chrześcijan w getcie łódzkim w świetle zachowanych archiwaliów*, „Prace i Materiały Historyczne Archiwum Archidiecezjalnego w Łodzi i Muzeum Archidiecezji Łódzkiej” 2012, t. 9.